

Potężne manifestacje na rzecz pokoju w Holandii

HAGA (PAP). W całym kraju odbywa się zbiórka funduszy na rzecz robotników portów w Amsterdamie, Rotterdamie i innych miastach, którzy odmówili wyładowywania statków z bronią amerykańską.

W porcie Delfzeil odbyła się wielka demonstracja. Kobiety przeszły przez miasto i przysły do portu, gdzie wzywały robotników do czynnej walki przeciwko przygotowaniom wojennym. Demonstrantki nosiły transparenty z napisami: „Nie wyładujcie broni — okażemy wam pełną pomoc”, „Przeciz wojną, niech żyje pokój”!

Nowy sukces wojsk wietnamskich

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że opublikowano tu komunikat oficjalny francuskiego ministerstwa wojny o przebiegu operacji wojennych we Wietnamie. Komunikat wskazuje, że w północnej części prowincji Tonkin toczą się zaciete boje. 12 bm, oddziały armii wietnamskiej otoczyły garnizon francuski w Folu w odległości 30 km na południow-wschód od Lao-Kai. Wojska wietnamskie zdobyły ufortyfikowany punkt Folu, zaś garnizon francuski zmuszony był wycofać się do Lao-Kai.

Plamy na słońcu zapowiedzią burz magnetycznych

Obserwatorium astron. UP w Poznaniu komunikuje, że na słońcu widoczne są liczne grupy plam. Największe z nich, w liczbie 6 są dobrze dostrzegalne przy pomocy lornetki teatralnej (przy użyciu ciemnego szkła dla ochrony oczu), a największa północna plama jest nawet dostrzegalna gołym okiem. W związku z tymi plamami można się spodziewać w najbliższych dniach takich zjawisk, jak — burze magnetyczne i zorze polarne.

BULGARIA protestuje przeciwko pogwałceniu konwencji o żegludze na Dunaju

SOFIA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarii wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której stwierdza:

13 października 1949 roku bułgarski statek „Ruse”, który płynął na obszarze jugosłowiańskich wód terytorialnych stał się przedmiotem ordynarnej przemocy ze strony jugosłowiańskich władz granicznych w przystani „Bezdan”.

Przedstawiciele władz jugosłowiańskich wkroczyli na pokład statku i wbrew prawu, w sposób rażąco kolidujący z konwencją o żegludze na Dunaju zmusili członków załogi do skupienia się w jednym miejscu pod strażą jugosłowiańską. W międzyczasie inni przedstawiciele jugosłowiańskich władz granicznych dokonali bezprawnej rewizji wszystkich pomieszczeń na statku i rozrzucałi w poszczególnych miejscach wroga, antybułgarską literaturę propagandową w języku bułgarskim.

Przedstawiciele jugosłowiańskich władz pogranicza posunęli się do tego, że zagrozili członkom załogi, że jeżeli ktokolwiek pojawi się na pokładzie, to zostanie aresztowany, jako osoba nielegalnie przejeżdżająca przez Jugosławię, choćby miał wszystkie dokumenty w porządku.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej protestuje jak najenergiczniej przeciwko niedopuszczalnej samowoli jugosłowiańskich władz pogranicza, albowiem wszystkie wyżej opisane czyny, jak pozbawienie członków zało-

Głos Wielkopolski

Cena 5 zł



Rok VI ABCD

Poznań, środa 22 lutego 1950 r.

Nr 52 (1791)

Raport ONZ o sytuacji gospodarczej świata

Imponujący rozwój gospodarki ZSRR i krajów demokracji ludowej

NOWY JORK (PAP) Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata w roku 1949.

Dane statystyczne, ogłoszone w sprawozdaniu, świadczą o dalszym pogłębianiu się kryzysu krajów kapitalistycznych. Produkcja przemysłowa, która po wojnie przejściowo podniosła się, od roku 1949 bez przerwy kurczy się. Spadek produkcji objął przemysł hutniczy, naftowy, górniczy, elektryczny, chemiczny, tekstylny, przemysł budowy maszyn itd.

Rzecz znamienna, że zakrojone na szeroką skalę zbrojenia

w Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych — nie zdołały powstrzymać ogólnego spadku produkcji przemysłowej. Produkcja stała się obniżoną w krajach kapitalistycznych w III kwartale 1949 r. w porównaniu z średnią produkcją w pierwszej połowie 1949 r. o 12 proc. (a w Stanach Zjednoczonych o 18 proc.). Indeks wydobycia węgla w III kwartale 1949 r. — w porównaniu z II kwartałem 1949 — obniżył się o 103 punktów do 89 punktów (a w Stanach Zjednoczonych o 39 punktów).

Spadkowi produkcji towarzyszy wzrost bezrobocia. Sprawozdanie podaje cyfry, z których wynika, że w Stanach Zjednoczonych liczba całkowicie bezrobotnych powiększyła się w 1949 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 94,5 proc. a liczba częściowo bezrobotnych zwiększyła się o 111 proc. W Australii bezrobocie zwiększyło się dwukrotnie, w Belgii przeszło dwa razy, we Francji 2,6 razy, w Niemczech Zachodnich przeszło dwa razy, w Japonii 1,6 razy, w Szwajcarii 3,2 razy, w Holandii 1,5 razy, w Finlandii 4,2 razy.

Równocześnie z wzrostem bezrobocia podniosły się koszty utrzymania i zmniejszyła się wartość realna płac. Fala devaluacji, która przeszła przez kapitalistyczną strefę świata, spowodowała wzrost cen towarów przemysłowych i rolnych. W konsekwencji sprawozdanie

stwierdza, że konsumpcja obniżyła się.

Z ogłoszonych cyfr wynika, że handel krajów Europy zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi na podstawie planu Marshalla — ma katastrofalne skutki dla Europy zachodniej. Bilans handlowy Europy zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi stoi w dalszym ciągu pod znakiem tragicznego deficytu dolarowego. Kraje Europy zachodniej starały się zmniejszyć swe zakupy w Stanach Zjednoczonych i w ten sposób poprawić swój bilans handlowy. Stany Zjednoczone nie dopuściły jednak do tego. W konsekwencji deficyt Wielkiej Brytanii wynosi za okres pierwszych dziewięciu miesięcy 1949 r. — 1350 milionów dolarów, deficyt Francji — 410 milionów dolarów, Holandii — 391 milionów dolarów, Włoch — 388 miln.

Czołowi górnicy odznaczeni orderem „SZTANDAR PRACY”

Rekordowe zobowiązanie Józefa Ciszaka

WAŁBRZYCH (PAP). Na uroczystości dekorowania orderem „Sztandar Pracy“ przodujących górników zagłębia wałbrzyskiego, słynny przodownik pracy z DZPW, czołowy rębacz kop. „Bolesław Chrobry“ — Józef Ciszak zobowiązał się swoją roczną normę wydobycia wykonać do dnia 15 maja br.

Katastrofalny spadek produkcji — wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych

W odświeżeniu udekorowanej czerwienią i barwami górniczymi wypielniaczą salę górniczy wałbrzyscy owacyjnie witali wiceministra górnictwa i energetyki — inż. Szczepańskiego, sekretarza KW PZPR — Mieczysława Marca i 6 czołowych przodowników pracy DZPW: Józefa Ciszaka i Stanisława Przybyłę z kop. „Bolesław Chrobry”, Jana Krele z kop. „Biały Kamień”, Leona Wiśniewskiego z kop. „Mieszko”, Stanisława Rysla z elektrowni „Victoria” i Borysa Gluszenkę z huty „Karol”.

Wymienieni przodownicy zostali przez wicemin. inż. Szczepańskiego udekorowani orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

Spośród odznaczonych najbardziej znany w zagłębiu dolnośląskim jest Józef Ciszak, re-emigrant z Francji.

Przemawiając w imieniu odznaczonych zgłosił on nowe zobowiązania we współzawodnictwie długofalowym.

„Wyniki moje jak i moich braci górników napawają mnie wiarą w realizację planu 6-letniego. Jeżeli w roku 1949 w styczniu wykonałem normę w 102 proc., a w lutym w 147 proc., to w tym roku w styczniu wyrobiłem 279 proc. normy, w pierwszej dekadzie lutego osiągnąłem 331 proc. normy, a w drugiej 600 proc. normy. Myślę, że plan miesięczny w lutym wykonam w 400 proc. Jeżeli plan za rok 1949 wykonałem do 20 lipca, to plan na rok 1950 wykonam do dnia 15 maja. W ten sposób, kiedy w roku ubiegłym wykonałem 27-miesięczną normę, to w roku bieżącym spodziewam się wykonać pracę równą 30-miesięcznej normie. Zdając sobie sprawę, że wysiłek jednostki nie wystarczy do budowy socjalizmu, wzywam wszystkich górników, by poszli w moje ślady i zwiększyli swoje wysiłki”.

O nowe kadry rewolucyjnej inteligencji — BUDOWNICZYCH USTROJU SOCJALISTYCZNEGO

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu szkolnego ZMP w sprawie pracy na odcinku szkolnictwa z udziałem: wiceministra oświaty dr Jabłońskiego, przedstawicieli KC PZPR, NKW, ZSL, przedstawicieli ZG ZMP, ZAMP, komendy głównej „SP” i naczelnictwa ZHP. Referat zasadniczy wygłosił sekretarz ZG ZMP ob. Wróblewski, który stwierdził m. in.:

„Plan 6-letni stawia olbrzymie zadania przed całą polską młodzieżą. Spośród niej wyrósł inżynierowie, nauczyciele, technicy, agronomowie, naukowcy, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. ZMP-owcy, pracujący na odcinku szkolnym muszą dbać o to, by kadry te były odpowiednio przygotowane politycznie i fachowo”.

Organizacja ZMP-owska powinna wytwarzać atmosferę zapалу do zdobywania wiedzy. Cała młodzież ZMP-owska musi rozumieć, że dobry ZMP-owiec to przodujący uczeń, że nauka jest jego pierwszym i podstawowym obowiązkiem.

Omawiając sposoby osiągnięcia lepszych wyników nauczania, prelegent podkreślił znaczenie zespołów samopomocy koleżeńskiej. Drugim obok nauki głównym zadaniem, stojącym przed szkolną organizacją ZMP jest walka o podniesienie poziomu politycznego i moralnego młodzieży szkolnej. Trzeba uczyć naszą młodzież wytrwałości, skromności, sumienności w pracy, niestępliwości wobec przeszkód: wroga.

Do obowiązków organizacji szkolnych ZMP należy również otaczanie opieką polityczno-wychowawczą hufców szkolnych „SP” oraz drużyn harcerskich. Musimy — kończy mówca —

wzmocnić wysiłki, aby szkoła stała się w pełni demokratyczna, aby w niej rosły i wychowy-

ZMP-owiec przodującym uczniem

wały się kadry rewolucyjnej inteligencji technicznej, budowniczych socjalistycznego ustroju”.

Zagadnienia poruszone w referacie omówione zostały obszernie w dalszym toku narady.

Przed wyborami w ZSRR Entuzjazm wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie

MOSKWA (PAP). Wiadomość, że Generalissimus Stalin wyraził zgodę na kandydowanie do Rady Związku w stalinowskim okręgu wyborczym miasta Moskwy — wywołała u wyborców tego okręgu ogromny, żywiołowy entuzjazm.

W centrum stalinowskiego okręgu wyborczego — na Placu Semionowskim — odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 150 tys. wyborców tego okręgu. Wiec ten zakończył się uchwałą o wystaniu listu wyborców do Józefa Stalina, w którym wyborcy stalinowskiego okręgu stwierdzają: „Jesteśmy bezgranicznie szczęśliwi, iż znowu przypada nam w udziale wielki zaszczyt głosowania na Was, na pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR. Współz z Leninem doprowadziliście klasę robotniczą naszego kraju do zwycięskiej rewolucji proletariatu i stworzyliście pierwsze na świecie państwo socjalistyczne robotników i

chłopów. Pod Waszym genialnym przewodem naród radziecki śmiało przezwyciężył wszelkie trudności budowy socjalizmu i zdecydowanie kroczy ku komunizmowi. Cała ludzkość postępuje z ogromną miłością, zaufaniem i nadzieją spogląda na Was, jako na wodza i konsekwentnego szermierza obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. My, wyborcy stalinowskiego okręgu wyborczego ślubujemy Wam, iż pod Waszym przewodem, pod kierownictwem partii bolszewickiej wraz z całym narodem radzieckim osiągniemy nowe sukcesy w walce o wzmocnienie potęgi naszej ojczyzny, w marszu ku komunizmowi”.

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie stają się czynnikiem gospodarki planowej

Zaledwie dwa miesiące dzielą nas od chwili otwarcia XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Doroczna impreza gospodarcza posiada w powojennych latach podwójne znaczenie: MTP są łącznikiem między Polską a krajami, z którymi pozostajemy w stosunkach handlowych oraz stanowią przegląd naszej wytwórczości — przegląd, obrazujący nie tylko nasze osiągnięcia gospodarcze i możliwości produkcyjne, lecz również wskazujący jaki jest nasz postęp w dziedzinie wytwórczości przemysłowej i przetwórczej.

Dotychczas jednakże każdoroczna organizacja targów miała charakter improwizacyjny. Prace przygotowawcze prowadzone były bardziej w sposób żywiołowy aniżeli skoordynowany i wyplanowany. Za mało zwracano uwagi na zagadnienia celowości i przy opracowywaniu samego charakteru targów. Wszystkie te niedociągnięcia powodowały, że teren MTP był dla pewnych elementów miejscem uprawiania spekulacyjnych interesów, przynoszących bardzo wielkie zarobki. Okresy targowe stanowiły ponadto okazję dla nabijania pieniędzmi kieszeni różnych jednostek, a niejednokrotnie przedsiębiorców, zaofiarowujących swe usługi wystawcom krajowym i zagranicznym przy budowaniu stoisk, opracowywaniu projektów itp. Działala wprawdzie Komisja, regulująca te sprawy, ale ogrom prowadzonych robót przerastał możliwości prowadzenia skutecznego nadzoru.

W bieżącym roku zmieni się pod tym względem bardzo wiele. MTP zorganizowane będą na zasadach pełnej planowości. Nawet udział poszczególnych wystawców w targach wynikać będzie z ogólnopństwowego planu gospodarczego i uzależniony będzie od zatwierdzenia przez władze wystawowe Dyrekcja MTP opracowała ponadto szczegółowy program najbliższych targów, zatwierdzony przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego. Założenia programowe obowiązujące będą wszystkich wystawców i przedstawiają się następująco:

XXIII MTP będą manifestacją gospodarczą Polski Ludowej, która podsumuje wyniki planu 3-letniego i popularyzować będzie na tej bazie założenia planu 6-letniego. Na tle pokazanych osiągnięć gospodarczych MTP zilustrują różnorodne możliwości eksportowe i wzrastający udział naszego kraju w handlu międzynarodowym. Wykażą one ponadto siłę rozwoju przedsiębiorstw usługowych ze

szczególnym uwzględnieniem transportu przez Polskę.

Poczynione będą starania, aby na targach każda branża pokazała pełny asortyment wszystkich towarów eksportowych. Gospodarzem stoisk branżowych będzie Centrala Handlu Zagranicznego. Nowym akcentem będzie pełne wystąpienie branży rolniczo-spożywczej, która wystawi eksponaty wywozowe.

MTP ukażą nowy stosunek człowieka pracy do Państwa, pokazując jego dążenie do polepszenia jakości produkowanych towarów, podkreślając pokojowy charakter naszej gospodarki, przedstawiając nowości produkcyjne każdej branży i to wszystkich sektorów — państwowego, spół-

dzielczego, miejscowego i prywatnego. Eksponaty rzemiosła uwzględnione będą oddzielnie. W taki sposób targi obrazują całość kształt naszego życia i dorobku gospodarczego w najszerszym zakresie.

Wyplanowaniu podlega również udział państw obcych na MTP. Wystawiać będą swe towary: Związek Radziecki, Albania, Czechosłowacja, Bułgaria, Niemiecka Republika Demokratyczna, Rumunia, Węgry, Austria, Belgia, Dania, Holandia, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy.

W ostatnich dniach ukonstytuował się w Poznaniu Komitet Obywatelski XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich pod przewodnictwem wojewody Brzezińskiego. W skład komitetu weszli najważniejsi przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego naszego miasta oraz województwa. Komitet dzieli się na Prezydium i sześć komisji, które roztoczą opiekę nad przyjezdźcami, dbając o zapewnienie im kwaterek, zaopiekowania i rozrywek kulturalnych oraz turystycznych.

W roku bieżącym przestrzeń wystawowa nie będzie zwiększona. W ramach uzyskanych kre-

dytów w wysokości 48 milionów złotych wykończono prace w hali nr 1, przedłużono bocznicę kolejową i uporządkowano tereny wystawowe. W najbliższych tygodniach kontynuowane będą roboty nad przystosowaniem Parku Targowego dla potrzeb Działu Kiermaszowego. Na terenach wystawowych zamontowane będą urządzenia alarmowe.

Przyznane na rok bież. kredyty w kwocie 40 milionów zł umożliwią prowadzenie dalszych robót. Stanowią one jednak znikomą część tych sum, które pochłonęłyby rozbudowa terenów targowych w planie 6-letnim. Koszt całości robót obliczono na blisko 3 miliardy zł. W najbliższych więc latach przewiduje się przebudowę Wieży Górnosławskiej na nowoczesny wieżowiec, dobudowanie pięter nad pawilonami nr 4, 5, 6 i 10, wybudowanie wspaniałego i ogromnego pałacu sportowego, reprezentacyjnego kina, sportu, który czynny będzie przez cały rok, wzniesienie paru nowych pawilonów o powierzchni około 1.300 m kw. każdy i całkowite uporządkowanie terenu. Prace przy przebudowie Wieży Górnosławskiej rozpoczęte będą jeszcze w bież. roku. T. P.

Gorzowska „Caritas” rozwija ożywioną działalność charytatywną

Przejęcie agend z rąk dawnego zarządu gorzowskiej „Caritas” nastąpiło w dniu 6 lutego br. Stanowisko dyrektora złożone zostało w godne ręce cenionej i ogólnie szanowanej działaczki społecznej i katolickiego mgra Czesława Cyplika. Przejęcie agend odbyło się w obecności członków dawnego i nowego zarządu oraz przedstawicieli Ekspozytury Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Związek diecezji gorzowskiej „Caritas” obejmuje teren Administracji Apostolskiej w Gorzowie, to jest całą Ziemię Lubuską, województwo szczecińskie i powiat Leńbork z terenu woj. gdańskiego.

Nowy zarząd, który ukonstytuował się w dniu 8 lutego br. z zasłużonym patriotą ks. Stefanem Dobrzańskim z parafii Niemaszchleba (pow. gubiński) na czele, przystąpił energicznie do natchemniastowej pracy. W działalności „Caritas” nie było ani dnia przerwy.

Siedziba „Caritas” znajduje się w Gorzowie, w gmachu przyznany w swoim czasie przez władze państwowe przy ul. 30 Stycznia nr 2.

Współpracownik nasz chcąc zapoznać się z działalnością tej placówki odwiedził siedzibę „Caritas” i stwierdził, że potrzebujący pomocy odwiedzają biura, składając swoje prośby. Są oni załatwiani przez dyr. Cyplika osobiście.

Działacze „Caritas” stwierdzają, że obecny zarząd prowadzić będzie rzetelną, uczciwą gospodarkę, w imię zasad miłosierdzia chrześcijańskiego i obowiązującego prawa Polski Ludowej. Praca opierać się będzie na zasadach prawdziwego miłosierdzia.

Przejmowanie licznych magazynów zajęło sporo czasu. W tej chwili — po ich przejęciu — przystąpiono do rozdawnictwa. Zarząd zdaje sobie sprawę, że społeczeństwo i Rząd Polski Ludowej oddał w jego ręce poważne zadanie. Gorzowski zarząd to zadanie spełni.

Wysłankę gorzowskiej „Caritas” pójdzie w kierunku utrzymania w pierwszym rzędzie opieki zamkniętej, to jest udzielania pomocy tego rodzaju zakładom jak: domy dziecka, starców, sierocińce, przedszkola, kuchnie itp. Dalej ważnym działem pracy jest udzielanie pomocy indywidualnej. Aby pomoc ta została rozdzielona właściwie, dla najbardziej potrzebujących, przekazuje się wnioski do opinii do oddziałów i referatów opieki społecznej. Sam rozdział wszelkich darów następuje komisyjnie. W ten sposób kontrola czynnika społecznego zapewni sprawiedliwość i należyty rozdział. Wszystkie oddziały parafialne otrzymały już odpowiednie instrukcje, ce-

Przed pięciu laty

„Głos Wielkopolski” pisał: „W Poznaniu w dalszym ciągu trwają walki celem zniszczenia przeciwnika trzymającego się w Cytadeli.”

Mimo to życie w mieście toczyło się naprzód. Pracowały już sprawne zorganizowane: Urząd Wojewódzki, Zarząd Miejski, Rejonowa Komenda Uzupelnien, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wojew. Urząd Ziemski, Izba Lekarska i szereg innych instytucji. 21 lutego 1945 r. były już zorganizowane związki zawod. pracowników budowlanych, gastronomicznych, kolejarzy i tramwajarzy. W Urzędzie Stanu Cywilnego zawary został pierwszy zwolnienie służb, a w Urzędzie Informacji i Propagandy czynna już była pierwsza świetlica dla pracowników instytucji.

Brak było komunikacji. Ale tramwajarzy już zabrali się do pracy i myśleli o uruchomieniu pierwszej linii na Łazarzu.

Tymczasem żołnierze zwycięskiej Armii Radzieckiej otaczali coraz twardszym, stalowym pierścieniem resztki armii hitlerowskiej, osaczanej w Cytadeli.

lem zgłaszania zapotrzebowań. Lekki wydaje się tylko na recepty lekarskie, po zatwierdzeniu ich przez lekarzy miejskich lub powiatowych. Ważniejsze zaś leki jak penicylina i streptomycyna zarząd wydaje za zezwoleniem centrali.

Dotychczasowy personel został w większości utrzymany. Terenowi działacze, jak również proboszczowie ustosunkowali się do działalności nowych władz „Caritas” pozytywnie. Również społeczeństwo katolickie w odpowiedzi na apel nowego zarządu zaakcentowało swój bardzo pozytywny stosunek do „Caritas”, wyrażający się w czynnym poparciu — tak osobistym, jak i materialnym nowych zarządów.

W biurach wre gorączkowa praca, przy zakładaniu nowych, prawidłowych ksiąg, kartotek oraz akt. Kuchnie działają bez przerwy, wydając normalnie wszelkie posiłki. Również bez przerwy działa pomoc lekarska, a w najbliższej przyszłości uruchomiona zostanie bezpłatna poradnia prawna.

Wład. J. Ciesielski

Dzień solidarności z młodzieżą kolonialną

Młodzież całego świata obchodzi 21 lutego Międzynarodowy Dzień Solidarności z młodzieżą kolonialną, walczącą przeciwko imperializmowi o niepodległość narodów.

Data 21 lutego wybrana została dlatego, że dzień ten upamiętnił się w historii walki młodzieży krajów kolonialnych. 21 lutego 1946 kiedy naród indyjski, chwycił za broń, aby zerwać łańcuchy niewoli imperialistycznej, studenci przyłączyli się do buntu marynarki indyjskiej. W rok później, również 21 lutego, studenci egipscy manifestowali na ulicach Kairu i Aleksandrii, domagając się wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu. Nie przestraszyła ich szarża policji egipskiej. W 1948 r. konferencja młodzieży i studentów Azji południowo-wschodniej wezwała młodzież całego świata do świętowania 21 lutego jako dnia solidarności z walczącą młodzieżą kolonialną.

Wezwanie to znalazło szeroki odzew w szeregach postępowej młodzieży całego świata, która zdaje sobie sprawę, że walka młodzieży kolonialnej o niepodległość i suwerenność, o prawdziwą wolność, o lepsze warunki życia i możliwość rozwoju kultury narodowej — jest nieodłączna od walki całego świata o trwały pokój i lepszą przyszłość.

Imperialiści usiłują odsunąć grożące im niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego drogą coraz bardziej barbarzyńskiej eksploatacji uciskanych narodów kolonialnych. Starają się ponadto przekształcić swe kolonie w bazy surowców i mięsa armatniego dla nowej wojny światowej.

Odbija się to katastrofalnie na całej ludności kolonii, ale w pierwszym rzędzie uderza w młodzież. Zarobki robotników w koloniach są głodowe, lecz los młodzieży pracującej jest jeszcze cięższy. Na przykład na Malajach, dzięki systemowi zatrudnienia „praktykantów” zdobywa się tanią siłą roboczą. Pracownicy mają prawo zatrudnić praktykantów przy pracy, spełnianych zazwyczaj przez dorosłych, placąc im mniej, niż najgorzej uposażonym niewykwalifikowanym robotnikom. Zarobki nieletnich wynoszące przeciętnie 35 proc. zarobków dorosłych robotników są oficjalnie uznane przez władze. Młodzież chłopska jest jeszcze bardziej eksploatowana, niż młodzież robotnicza. W koloniach afrykańskich pracodawcy zmuszają ich nawet do pracy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Młodzież w krajach kolonialnych dziesiątkowana jest przez epidemie, będące wynikiem straszliwych warunków zdrowotnych i mieszkaniowych. W Tunisie 60 proc. młodzieży cierpi na jaglicę, a 30 proc. chorych jest na gruźlicę. W Algierze śmiertelność dzieci wynosi 60 proc. Na 27 milionów mieszkańców brytyjskiej Afryki wschodniej jest tylko jedna akademii medyczna z której korzystać może zaledwie 30 studentów.

Pomimo straszliwych represji i faszystowskiego terroru, młodzież kolonialna pod wodzą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej prowadzi zorganizowaną i zdecydowaną walkę przeciwko dominacji imperialistycznej w swych krajach. Yusuf Begri, młody Indonezyjczyk zanim został zamordowany powiedział: „Umieram, lecz mówię wam, że ojczyzna moja nie będzie jęczeć pod butem imperializmu”.

Na wszechindyjskim kongresie pokoju, który odbył się w listopadzie ubiegłego roku, dziesięcioletni syn kobiety zabitej przez policję podczas manifestacji ulicznej oświadczył zebranym „nie przebaczę mordercom mojej matki. Walczyć będę o to samo, o co ona walczyła aby położyć kres panowaniu w naszym kraju faszystów, którzy są przyczyną mego nieszczęścia”.

W ogólnoswiatowej walce w obronie pokoju na której czele stoi Związek Radziecki, młodzież kolonialna walcząca o swą niepodległość narodową jest naszym wiernym sojusznikiem. Nie jest ona odosobniona w swej walce. Wszyscy postępowi ludzie w krajach kapitalistycznych prowadzą drogą strajków i demonstracji potężną kampanię przeciwko wysyłaniu broni przeznaczonej do mordowania dążących do wolności ludów kolonialnych.

Manifestując w dniu 21 lutego naszą solidarność z walką narodów kolonialnych udzielamy im swego moralnego poparcia i wyrażamy przekonanie, że ich walka jest naszą walką i że ich zwycięstwo będzie naszym zwycięstwem w walce o socjalizm i pokój.

Jack Sten

Realizacja uchwał III plenum KC PZPR dźwignią czujności rewolucyjnej Uchwały plenum KW PZPR

W DNIU 15 bm. odbyło się w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej III plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem sekretarzy Komitetów Powiatowych. W obradach uczestniczył przedstawiciel KC PZPR J. Andrzejewski. Obradom plenarnego posiedzenia przewodniczył I sekretarz KW PZPR — F. Baranowski.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1) Realizacja uchwał III plenum KC — referował sekretarz KW — B. Włodek.

2) Bieżące zadania Partii na odcinku spółdzielczości produkcyjnej — referował sekretarz KW F. Ładosz;

3) Zagadnienia organizacyjne — referowali Gutman i Węclawek.

W dyskusji po referatach zabierało głos 23 mówców. Dyskusję podsumował I sekretarz KW — F. Baranowski.

Plenum przyjęło uchwały w sprawie realizacji uchwał III plenum KC oraz w sprawie spółdzielczości produkcyjnej. W uchwale tej m. in. czytamy:

„REALIZACJA uchwał III plenum KC stała się pożądaną dźwignią dla wzmocnienia czujności rewolucyjnej, zwiększenia aktywności organizacji partyjnych, udoskonalenia stylu ich pracy i ściślejszego ich powiązania z masami pracującymi.

I Akcja sprawozdawcza z przebiegu uchwał III plenum KC przeniosła dorobek

plenum KC do dołowych ogniw partyjnych naszej wojewódzkiej organizacji. Pozwoliła ona wskazaniami III plenum zastosować w praktycznej działalności każdej podstawowej organizacji partyjnej.

2) Wzrosła czujność i wymagania przy przyjmowaniu kandydatów do Partii oraz przy przesuwaniu kandydatów na członków, przestrzegane są wymogi statutowe tak ze strony podstawowych organizacji, jak też ze strony komitetów powiatowych.

3) organizacje partyjne wykazują większą troskę o uregulowanie wzrostu liczebnego i składu socjalnego Partii”.

W dalszej części uchwały o. mówiono zagadnienia krytyki i samokrytyki, stylu pracy partyjnej, czujności klasowej i szkolenia partyjnego oraz braku i niedociągnięcia w realizacji uchwał III plenum KC.

W ostatniej części uchwały czytamy:

„PLENUM KW stwierdza, że główną przyczyną tych niedociągnięć jest brak prawidłowo zorganizowanej kontroli wykonania ze strony KW i KP, potraktowania realizacji uchwał III plenum KC przez niektóre organizacje jako zadanie o charakterze kampanijnym.

PLENUM KW stwierdza, że realizacja tych uchwał KC jest zadaniem długofalowym i stanowić powinna treść i wytyczne codziennej pracy Komitetu Wojewódzkiego i wszystkich organizacji partyjnych województwa”.

Dlaczego głosuję na blok komunistów i bezpartyjnych?

Dnia 12 marca oddam swój głos na kandydata bloku komunistów i bezpartyjnych. Wiem, że razem ze mną głosować będą moi towarzysze pracy, przyjaciele, znajomi i miliony obywateli Związku Radzieckiego.

Blok komunistów i bezpartyjnych stworzony został podczas pierwszych wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w dniu 12 grudnia 1937 r. W dniu 12 grudnia 1937 r. padło nań 98,6 procent głosów i od tej pory blok ten odnosi zwycięstwo podczas każdego wyborów.

Na pytanie, dlaczego ludzie radzieccy głosują na blok komunistów i bezpartyjnych odpowiem, że ludźmi radzieckimi kieruje głębokie poczucie odpowiedzialności za losy ojczyzny. My, ludzie radzieccy, darzymy naszą partię bolszewicką nieograniczoną zaufaniem.

Mam 65 lat. Wychowałem się pod wpływami rosyjskiej rewolucjonistów — demokratów — Dobrolubowa, Czernyszewskiego, Bielińskiego, P. Sieriewa. Moimi nauczycielami byli znakomici przyrodnicy rosyjscy, Timiriazew, Williams. Uważałem zawsze służbę dla ludu za swoje powołanie, za swój obowiązek.

Od 1906 roku pracowałem razem z prof. W. Williamssem. Razem z nim marzyłem o tym, aby skarby nauki stały się własnością ludu. Teoria

Wywiad z akademikiem W.P. Buszyńskim, uczniem radzieckim, uczniem znakomitego przyrodnika W. Williamsa. Akademik Buszyński jest profesorem katedry gleboznawstwa przy Moskiewskiej Akademii Rolniczej.

Williamsa otwierała przed rolnictwem rosyjskim perspektywę wspaniałego rozwoju. Ale był to okres niesprzyjający postępowym ideom. Przeszkadzała dla ich realizacji był kapitalistyczny ustroj gospodarczy. Około 3/4 ziemi znajdowało się w posiadaniu niewielkiej garstki obszarników. Chłopska jęczała pod jarzmem wyzysku, ciężarów podatkowych, opłat dzierżawnych. Rabunkowa gospodarka ziemi doprowadziła do wyjątkowo gwałtownego wyzysku i głodu były stałym zjawiskiem w życiu chłopów.

Toteż z gorącą radością wyszliśmy na spotkanie Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wiąże się z nią nasze „powolne narodzenie się”. Na mnie młodego jeszcze wówczas uczonego, władza radziecka nałożyła obowiązek szkolenia młodych kadr agronomów, wśród robotników i chłopów, oraz opracowania zagadnień

związanych z organizacją socjalistycznej gospodarki rolnej.

Powstanie kolchozów otworzyło przed nauką przyrodniczą nowe, szerokie perspektywy. Jeszcze za życia prof. Williamsa ustawowo wprowadzono jego system obsewiania pól trawą, który podnosił kulturę gleby. System ten stał się podstawą gigantycznego planu stalinowskiego przeobrażenia przyrody.

Jestem szczęśliwy, że przypadła mi w udziale współpraca w tej nieznannej dotychczas w dziejach walce z suszą. W 1949 roku dziesiątki uczonych i studentów opracowywało pod moim kierunkiem plany zakładania leśnych pasów ochronnych.

Dopiero przeszło rok temu rząd radziecki i partia komunistyczna uchwaliły z inicjatywy Józefa Stalina plan przeobrażenia przyrody, a zdążono już w tym czasie zrobić bardzo wiele.

Z uczniem głębokim, moralnym zadowoleniu oddaję swą wiedzę i doświadczenie na usługi całego narodu radzieckiego. Nam, uczonym, władza radziecka i partia zapewniły najlepsze warunki do twórczej pracy.

My, ludzie radzieccy, wiemy, że partia komunistyczna i jej wódz Józef Stalin stoją na straży interesów świata pracy.

Oto dlaczego w dniu wyborów oddaję swój głos na kandydatów potężnego i niespożytego bloku komunistów i bezpartyjnych.

O kwiatach i ostrowiankach

Zupełnie inaczej czuje się człowiek w wiosenne dni... zimowy, kiedy przegrzewa słone, niż w dżdżysty poranek, wlatujący go śniegiem i deszczem w obcym mieście. Nawet wtedy, kiedy ten dzień następuje zaraz po takim poranku

Pogoda bezwzględnie ma wpływ na samopoczucie i energię ludzką. Inaczej wtedy patrzy się na — urzędy, domy, ulice, ludzi... Wystrząsają się spstrzegawczość.

Ostrów na pozór niby nie uległ zmianie. A jednak... Przebłyski wiosny w połowie lutego i tutaj znajdują swoje odbicie. Magistrat stroi się w nową szatę, w korytarzach i na piętrach pachnie nowa farba, hall z kolumnami nadaje jakiś świeży charakter wnętrzu amachu: odmalada go. Zresztą roboty renowacyjne są w pełnym toku. A w pokoju Prezydenta na biurku — piękny fioletowy bez, o mocnym zapachu i doniczka z czerwonym hiacyntem. Widomy to znak, iż miasto posiada własne 5 ha ogrodnictwo z trzema dużymi cieplarniami. Stąd m. in. otrzymują kwiaty parki, zieleńce i szkoły.

Dzień jest coraz dłuższy, toteż nie wystarczy tylko oglądać i zachwycać się kwiatami. Trzeba coś zjeść. Powiadają ostrowianie, że najlepsze są obiady w Gospodzie przy hotelu „Polonia”. Rzeczywiście sam lokal miło urządzone. Przed posiłkiem jednak, szczególnie po podróży trzeba umyć ręce. Kelnerka informuje, że umywalnia znajduje się w hotelu, na piętrze. Poszukiwania naprowadzają na ślad „ukrytej”, wąlej, ciasnej, ciemnej kłitki — rzekomo dla użytku personelu. Jest tzw. zlew, jest kran z bieżącą wodą. Ale — w umywalni tak czarno, jakby tu nikt od roku porządku nie robił. Jakież wiadra z brudną wodą, ściany — lepiej nie mówić, no a biel tzw. umywalni dawno chyba zapomniała o rozdzieleniu podstawowych kolorów. Wprawdzie człowiek nie należy do komisji sanitarnej, ale jednak

propozycję zaprowadzenia porządku warto wysunąć... W kawiarni i cukierni PSS przy Rynku jeden ze stolików okupowany jest przez same niewiasty. Pięć tzw. uroczych stworzeń popija herbatę, jedząc ciastka i przewracając wolną ręką kartki jakichś zeszytów czy skryptów.

— Wyobraźcie sobie, moje drogie, ja nie mogę się na głos uczyć... —

— A ja znowu tylko głośno. Inaczej nic nie rozumiem... —

— Prosimy pięć „górników” — pada w pewnym momencie żądanie pod adresem personelu. Kłęby dymu zasłoniły twarze rozgorączkowane wrażeniami przedmaturalnymi. Emancypantki. Ano — właśnie w lutym. Młode ostrowianki próbują pierwszych samodzielnych kroków. Na papierosa może za wcześnie, ale nie za wcześnie na przygotowywanie intensywnie do egzaminu dojrzałości. Choćby w kawiarni przy ciastku i szklance herbaty. Należy im życzyć na tym odcinku powodzenia...

Nawet można przymknąć oko na widniejącą w cenniku porcję kawy ze śmietaną za zł 40,—, skoro na naszą uwagę słyszymy odpowiedź, że śmietany nie ma, że kawa podróżowała i że ta „rubryka” jest już nieaktualna. Zresztą jako skutek zwróconej uwagi — kelnerka w naszych oczach zalepia to miejsce w cenniku.

Nie wyliczamy dalszych ciemnych plam, bo przy tej okazji należałoby spozrzeć i jasne strony Ostrowa, których jest przecież wiele. Ale dajmy im spokój. Wszak wiosna w ziemie nie często się zdarza... TEN

22 KRONIKA LUTY

ŚRODA
Majgorzaty
Środa w.: 6.56
zach.: 17.18
Kwiecień w.: 8.28
zach.: 23.48

Na wezwanie Markiewki

Pracownicy PZL w Witaszycach

o 2 lata wcześniej zrealizują swój plan 6-letni

Na apel Markiewki w dalszym ciągu wpływają zobowiązania i zgłoszenia do długofalowego współzawodnictwa. Pracownicy Państw. Zakł. Lniarskich w Witaszycach na ogólnym zebraniu uchwalili rezolucję, w której w odpowiedzi na apel ob. Markiewki, postanawiają wykonać zakreślony w planie 6-letnim plan oddziałowy moczenia i suszenia słomy inianey w przeciągu 4 lat. Zobowiązują się oni dalej do podniesienia jakości produkcji o 10 proc. Zobowiązaniem tym pracownicy chcą przyczynić się

do poprawienia bytu mas pracujących w Polsce Ludowej oraz zadokumentować ścisłą współpracę z Międzynarodowym Obozem Pokoju.

Na apel Markiewki pracownicy Zakładów Lniarskich podjęli szereg indywidualnych zobowiązań. Przewodnicząca pracy II działu pakularni zobowiązała się przekroczyć normę 125% do 130%, przewodnicząca tego samego działu pierwszego zespołu Janina Gęstwa za 129% na 135%, Maria Kubiak za 121% na 125%, Aniela Nowacka ze

129% na 132%, Helena Stolsik ze 125% na 130%. Józef Siatkowski zobowiązał się wykonać do 1 kwietnia br. 3 baseny do moczenia słomy. Wacław Woźnica postanowił uruchomić wentylację dla pakularni w ciągu czterech tygodni, a nie jak dotąd siedmiu, a jego kolega Władysław Rzepka uruchomi parową pompę o 6 dni wcześniej, jak zostało zaplanowane. (bd)

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane

rozpoczyna prace w Ostrowie

Ostrów na wzór innych miast pragnie posiadać własne przedsiębiorstwo remontowo-budowlane. Odpowiednia uchwała została już powzięta.

W myśl zapowiedzi czynników oficjalnych ma ono zostać uruchomione już 1 marca br. Na rok 1950 Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane będzie musiało wykonać prac za 50 mln. zł, przy czym 50% tych funduszy dotyczyć ma akcji remontów kapitałnych. (Se)

Ostrowscy racjonalizatorzy

Ostatnio w Fabryce Maszyn Mińskich w Ostrowie robotnicy zgłosili kilka pomysłów racjonalizatorskich. Na szczególną uwagę z nich zasługują ulepszenie płaskiej obrabiarki stołarskiej, do której siołarz Walenty Klimasz zastosował dwa dodatkowe noże i deskę sprężynową, co umożliwiło dokładne wycięcia na dowolne wymiary. Pomysł ten został uznany i nagrodzony przez Dyrekcję Przemysłu Miejskowego w Poznaniu.

Franciszek Morison złożył wniosek o zastosowanie dźwigu obrotowego do wydobycia tygli z metalami kolorowymi z pieca położonego niżej poziomu. Pomysł ten zredukowałby liczbę obsługujących pracowników z 6 na 2.

Slusarz Edward Grabicki wykonał przyrząd do pasowania sprężeli kołowych, co zmniejsza czas obróbki o 10 godzin. Tokarz Sylwester Grzęda skonstruował przyrząd do toczenia i szlifowania cylindrów. Modelarz Sylwester Majchrzak wystąpił z projektem wykonania imadła obrotowego do obróbki precyzyjnych modeli, co przyspieszy produkcję o 30 proc. Klub Racjonalizatorów stara się o uznanie cennych usprawnień i przyznanie nagród racjonalizatorom.

ŚRODA

Dzień Puszkina w Środzie. Z okazji 113 rocznicy zgonu Aleksandra Puszkina odbyła się niedawno akademii w świetlicy PZPR. Stow. wstępne wygłosił referent Kultury i Sztuki — Franciszek Kosinowski. Zespół ludowy „Lutnia” odśpiewał kilka ludowych pieśni rosyjskich. Dzieci Szkoły nr 1 i nr 2 wykonały deklamacje, recytacje oraz tańce rosyjskie. Życie i twórczość Puszkina przedstawił kier. Sitarz.

Podobne akademie odbyły się w Zaniemyślu, Kostrzynie i Nekli oraz w rozmaitych świetlicach, zakładach pracy. Wenta w Szkole nr 3. Pod kierownictwem Komitetu Rodzicielskiego odbyła się 12 bm. wenta w auli szkoły podstawowej. Prócz imprez zabawowych odbyły się pokazy tańców wykonanych przez dzieci szkolne. Następnie chór szkolny wykonał kilka pieśni. Dochód przeznaczono na kolonie letnie dla dzieci. (bd)

Kobiety powiatu wolsztyńskiego krytykują pracę komitetów członkowskich

Konferencja 35 przewodniczących kół gospodyń wiejskich i gminnych rad kobiecych pow. wolsztyńskiego odbyła się w dniu 17 bm. w sali Domu Chłopa. Ciekawy referat na temat aktualnych zagadnień kobiecych na wsi wygłosiła Krzyżkówna, omawiając szczegółowo pracę komitetów członkowskich, sprawy świetlicowe, kursy, pokazy i wybory gromadzkie.

W dyskusji ob. Hawryliszyna stwierdziła, że w Jabłonie wybrano kobiety do komitetów członkowskich tylko po to, aby nazwiska ich figurowały... na papierze. Gdy nadejdzie czas do spółdzielni członkinie komitetów w Jabłonie nigdy nie są o tym powiadamiane. Rezultatem tego częste w rozdziale towarów pomijanie biednego chłopca. Również w Cioścu według wypowiedzi kol. Marii Przyślak nie powiadamia się członkinie komitetów o nadejściu i podziale towarów.

Ob. Skorupińska skrytykowała spółdzielnię w Przemyśle, która wydawała prosek do prania tylko tym co przynieśli jajka do sprzedania. Sprawę rozdziału towaru w składzie spółdzielczym w Mochach skrytykowała ob. Maria Dworżańska. Często — stwierdziła — wydaje się towar tym, co mają możność kupić go na wolnym rynku z pominięciem rodzin wiodłowych. Uczestniczki kursu były

także obecne na pokazie robienia serwetek ręcznych prowadzonym przez kol. Łagodową.

Na zakończenie obrad kobiety zobowiązały się do uczczenia „Dnia Kobiety” uaktywnić swoje koła i zwerbować więcej członkin do kół gospodyń ZSCh. (trz)

Za przestępstwa — kary

Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał ostatnio Teodora Mikolaja Majkowskiego bez stałego miejsca zamieszkania za sfalszowanie książeczki wojskowej na sześć miesięcy więzienia. Stanisława Paryżek z Skałowa, pow. Krotoszyński za niezgłoszenie Urzędowi Likwidacyjnemu różnych ponemieckich narzędzi rolniczych i innych przedmiotów na 5000 zł grzywny lub 20 dni aresztu; Sylwestra Poszykiewicza z Marydołów, pow. Kępno za nieplacenie renty alimentacyjnej swojemu pozamałżeńskiemu synowi, na sześć

miesięcy więzienia z zawieszaniem, Stanisława Błaszczyka z Orpiszewa, pow. Kępno za odkażanie denaturatu i spożywanie go na 20 000 zł grzywny lub 20 dni aresztu, Tadeusza Kellera z Krotoszyńska i Tadeusza Adamskiego z Ostrowa po tysiącu zł grzywny za przewiezienie z Ziemi Zachodnich kilku rowerów i pieca kuchennego, Stanisława Głapę z Ostrowa za nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych i narażenie Skarbu Państwa na stratę, na 20 000 zł grzywny lub 57 dni aresztu. (bd)

Państwowe Zakłady Włókiennicze nr 7 w Kaliszu zatrudniają zaraz: KSIĘGOWYCH KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW KALKULATORA NA KOSZTY WŁASNE REFERENTÓW ZAOPATRZENIA RACHMISTRZÓW MAGAZYNIERÓW TECHNIKÓW, MECHANIKÓW, ELEKTRYKÓW, BUDOWLANYCH KRESLARZY KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARZEGO

Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu przyjmie zaraz: 2 MASZYNISTKI oraz do Działu Inwestycyjnego: KIEROWNIKA SEKCJI PLANOWANIA KIEROWNIKA SEKCJI PLANOWANIA WYKONAWCZEGO INSTRUKTORA INSPEKTORATU TECHNICZNEGO

W II klasie 58 Loterii, padła wygrana na nr 14358 p2090 MILION złotych w kolekturze M. TATARCZEWSKI Poznań, ul. Woźna 10 Tel. 34-10 Losy I klasy 59 Lot. do nabycia. Stałym graczom rezerwujemy do 4 marca br.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII 5-ty dzień ciągnięcia II-iej klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80344.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Szczecińskie — Szczecin, al. Stalina 42 — telefon: 32-59, 32-96 zaangażuje natychmiast 3 INŻYNIERÓW wysoko wykwalifikowanych z dłuższą praktyką na budowlanych, GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW i KSIĘGOWYCH.

Wolne posady Młody czeladnik piekarski zaraz potrzebny. Poznań — Żelazna 3, 3582 Zarządzającej kuchnią poszukuje internat państwowy na prowincji. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 836a

OGŁOSZENIA DROBNE Sprzedam wózek dziecięcy — auto w dobrym stanie. Ul. Legionów 66 m. 2. 745

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 52485 63903. Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 13834 23417 74276.

Co, gdzie w Poznaniu TEATRY OPERA: dziś o godz. 19 — występy Objazdowego Teatru Domu Wojska Polskiego w Warszawie w sztuce „Matka” Gorkiego w reżyserii E. Chaberskiego. Środa — „Cyganeria” Pucciniego.

Radio Środa, dnia 22 lutego 1950 r. PROGRAM II (Fala Poznania 345,6 m) (Zastrzeżenie zmiany w programie)

Szuka posady Gospośia samodzielną szuka posady. Oferty: „Głos Wlkp.” nr 3564. Szwajcar żonaty, długoletnia praktyka, świadectwami, poszukuje posady. Jan Gajewski, Januszewice, poczta Dąkowska Mokra. 839a

6 dzień ciągnięcia II klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 94080 w Warszawie. Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 6096 67813.

Przez ucho

Atramentem o atramencie

Jagusia wróciła ze szkoły umorusana jak kominarz, który wpadł w błoto. Mały Mecio przyniósł swe śniadanie nienaruszone do domu. Nienaruszone, ale przesiąknięte atramentem. Zupełnie jakby kromki chleba używał miast bibuły do suszenia atramentu. Władzio z naprzeciwką dostał w domu „manto”, bo ochlapał wszystkie książki w torbie inkaustem. Te małe tragedie zdarzają się codziennie, przy czym najmniej tu winy i Jagusia i Mecio i biednego Władzia.

Przyczyny zła trzeba szukać gdzie indziej. W szkołach odczuwa się dotkliwy brak okrągłych kalamarzy. Wszystko jest: ławki, wyłożone wpusty do flaszek z atramentem, atramentu też nie brak... kalamarzy nie ma. Zmuszone są więc dzieci do noszenia inkaustu w łornistrach, torbach, jak się da. Więc łatwo o splamienie ubranka, fartuszka, umazanie rąk.

W naszych hutach szkła widać pracę na całego. Wiemy, że znajdzie się i czas na wydmuchiwanie kalamarzy dla ławek szkolnych. Nasz hutnik nie poskapił się tylko zaspokoić tę potrzebę.

Zatem należy zbadać „zatrzymanie”, które spowodowało brak tego artykułu na rynku. Kalamarze, przystosowane do ławek szkolnych znajdują się na pewno.

Dlaczego bowiem Władzio ma „obrywać ławę”, Jagusia niszczy sukienkę, a Mecio nie spożywa śniadania.

Przebież to niepotrzebne. Słusznie? t. h. n.

Prawo i życie

Grzegorzczak Jan. — Obrót i gospodarowanie skórami na terenie Państwa podlega reglamentacji i kontroli państwowej (Dz. U. R. P. nr 49/46, poz. 281). Bliższych informacji udzielić może Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego w Poznaniu.

Władysław Szcz., Wronki. — Skoro Panu nie odpowiadają warunki płacy może Pan rozwiązać umowę o pracę z zachowaniem ustawowego czasu wypowiedzenia (3 miesiące naprzód).

Porucznik Lipiński z politowaniem bez mała spojrzął na Wróbla: niedołąga nazwał go w myśl. Co prawda krótko po tym Wróbel dobrze pokierował sterem. Z dali rozpostarła się nad wjazdem wielka luna. To Kopenhaga. Zbliżyli się do niej wśród mżącego deszczu.

Chaberek śpiesznie kończył list do matki. Napisał: „Gdyby mogła zobaczyć moje ręce, poklepane teraz zablami...” — i zawałał się.

Spojrzał na szereg nierównych liter. Uświadomił sobie, że ona zauważyła natychmiast ich zniekształcenie.

— Wyobrazi sobie, że jestem niemal kaleką — pomyślał.

Przebrał list od początku. Nie, chyba nie przechwalał się w nim zbyt, traktował raczej z humorem swoje pierwsze trudności i rozczarowania, które przyniosło mu szorstkie zetknięcie się z morzem. Nie robił z siebie bohatera, ale nie chciał także uchodzić za ofiarę.

Przekreślił ostatni wiersz, zamazał go dokładnie i napisał: „Skaleczyłem się w palce. Dlatego pisanie idzie mi niesporo.”

Zakończył pocałunkami i uściskami, nie zapomniał o pozdrowieniach dla dyrektora Łuczyska i znajomych, położył zamazysty podpis — „Twój Chaberek” — i zaklejąc kopertę, oddał ją służbowemu wachty.

ROZDZIAŁ IX

Wyszedłszy z Sundu na nieco szersze wody Kattegatu „Dar Pomorza”, lawirował z uporem, idąc w bełwidrowi przeciw północno-zachodniemu wiatrowi. Zmiany halsu następowały co dwie lub co trzy godziny, tak że niemal każda wachta dwukrotnie musiała przebrażować reje.

Wiatr wzmagął się. Raz po raz przelatujące szkwały siekiły deszczem. Fala rosła i stony pył wodny, zrywany z jej grzywiastych czubów, osiadał na twarzach i rekach. Było zimno, jak w październiku.

Biskup kłął i złościł się: obowiązki dyżurnego bosmana przez cały czas trzymały go na pokładzie, podczas gdy większość kolegów mogła schronić się w sali wachtowej na rufie.

W siedmiu pulmanach

przyjechał do Poznania z „Matką” Gorkiego

Teatr Dramatyczny D. W. P.

Nazwisko Emila Chaberskiego znane jest społeczeństwu Poznania. Znają tego wybitnego reżysera i teatrologa wszystkie większe miasta Polski. Koczowniczy poniekąd tryb swego życia dyr. Chaberski, technicznie jeszcze udoskonalił, bo — jak zapowiedziały afisze — po 43 występach w Warszawie (w tym dwa w Żyrardowie w halach fabrycznych dla 4000 ludzi) i 15 w Łodzi, przyjętych szczególnie entuzjastycznie — przybył do Poznania na 10 gościnnych występów aż w... siedmiu pulmanach.

— Cóż to, całe niemal miasteczko wozi pan dyrektor na kółkach? — wtrącamy mimochodem.

— A tak — pada odpowiedź — nowa inscenizacja i przeróbka dramatyczna głośnej powieści „Matka” — Gorkiego wg Stanisława Górskiego, Rafała Molskiego, Eulalii Szymańskiej i Stefana Treugutta nastęrcza trudności techniczne, reżyserkie i aktorskie. Wozimy nawet ze sobą pomysłów, składaną scenę obrotową o średnicy 8 m — konstrukcji Stanisława Górskiego. Scena ta umożliwia szybszą, wielokrotną zmianę miejsca akcji, bez czego inscenizacja sztuki, składającej się z 26 obrazów byłaby w ogóle nie do pomyslenia. Jeżdży więc z nami 53-osobowy zespół, w którym 35 osób to aktorzy, reszta zaś przypada na personel techniczno-administracyjny.

— Jakże są osiągnięcia, zadania i plany obajdzwojnego Teatru Dramatycznego D. W. P.?

— Teatr nasz znajduje się pod bezpośrednią opieką M. O. N-u. Orkiestrę i jego świetny balet miał Poznań okazję oglądać przed rokiem na specjalnym spektaklu plenerowym w Ogrodzie Zoologicznym. Po 3 i pół miesiącach przygotowań, w których odbyło 15 pełnych prób generalnych ruszył — wzorem Wojciecha Bogusławskiego, ojca sceny polskiej — z ofensywą kulturalną w teren.

Najbliższy nasz etap prowadzi po 1 marca przez Leszno, Kalisz, Ostrów Wlkp. do Bydgoszczy i Torunia.

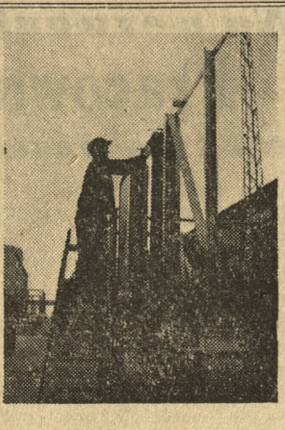
Realizujemy nową koncepcję wielkiej sztuki. Teatr nasz będzie nowy w treści i formie, a stawiając sobie za cel te szczerne zadania, poszukiwać będzie nowych dróg w myśl zasad realizmu socjalistycznego, aby wy dobyć z dzieła wszystkie walory dramatycznej, pogłębiając tym samym poziom ideologiczny, intelektualny i ar-

tystyczny każdego widza.

— A jak przedstawia się zespół aktorski?

— Tak się dziwnie złożyło, że w sporej części są to aktorzy znani publiczności poznańskiej. Wystarczy wymienić odtwórczynię roli tytułowej Hanę Różańską (Pelagia Własow), Katarzynę Żbikowską, Ewę Pachoińską (Sasza), Martę Nowosad (Tatiana), Bogdanę Szymkowskiego (Paweł Własow), Kazimierza Janusa (Andrzej Nachodka), Nadera, z młodych zaś debiutującego Józefa Szublewskiego (rewolucjonista Mikolaj), Kazimierza Talarczyka (Rybin) i innych.

T. Śmiełowski

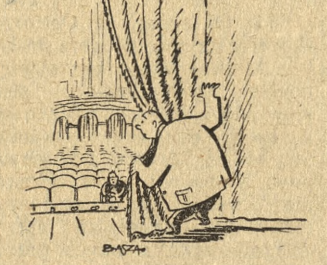


Nasz tabor kolejowy zwiększa się z każdym miesiącem, by sprostać wymogom dzisiejszego życia gospodarczego. Na zdjęciu: bułowa wagonów towarowych w Zielonej Górze.

Kryzys na Broadway'u

Wśród „cywilizatorów” Broadwayu panuje rozterka i stan depresji, których powodem są losy amerykańskiej sztuki teatralnej.

Podsumowując wyniki bieżącego sezonu teatralnego na Broadwayu (centrum teatralne Nowego Jorku, które nadaje ton amerykańskiemu życiu teatralnemu), komentator teatralny „New York Herald Tribu-



ne” Ralph Champagne, donosi: „Wśród reżyserów i aktorów Broadwayu słyszy się coraz więcej utyskiwań na stały wpływ z teatrów zarówno publiczności, jak i kapitalistów”. Zgnębieni tym inscenizatorzy uważają się za szczęśliwców, jeśli jakaś sztuka „zrobi kasę”, co pozwala im na wiazanie końca z końcem. „Komentator utrzymuje, że wobec braku nowych oryginalnych sztuk i słabej frekwencji publiczności, jak również wobec zmniejszenia się zainteresowania przedsiębiorców teatru Broadwayu zadowolą się w przyszłym sezonie wznowieniami, a w najlepszym wypadku sceniczną a-

daptacją tzw. „bestsellerów” — najbardziej poczytnych w danym okresie książek”.

Wielu działaczy teatralnych dochodzi do pesymistycznych wniosków, że teatr amerykański „się przeżył”. Niektórzy z nich tłumaczą kryzys teatrów Broadwayu podniesieniem się kosztów inscenizacji: teatry muszą wysłać się na coraz wspanialsze wystawy dla wytrzymania konkurencji. Zwracają też uwagę na niezwykle wysokie ceny biletów, które są właśnie skutkiem „wspaniałej wystawy” itd.

We wszystkich tych wypowiedziach nie ma wzmianki o prawdziwych przyczynach kryzysu, który jest bezpośrednim skutkiem wyjątkowo wysokiego poziomu amerykańskiej sztuki teatralnej. Wyjątkowo to nie da się okupić najwspanialszą nawet „wystawą”. Z repertuarów teatrów Broadwayu usunięto wszelkie sztuki postępowe, pozostawiając jedynie „wspaniałą wystawę” i taną egzotykę, połączone z ubóstwem treści i pornografią.

Nie należy się więc dziwić, że przeciętnemu Amerykaninowi obrzydło oglądanie tego rodzaju widowisk że szerokie rzesze Amerykanów przestają chodzić do teatru, który nie zaspakaja w najmniejszym stopniu ich zainteresowań. Żadne wydatki na luksusową wystawę nie zdołają przyciągnąć do burżuazyjnego teatru uciekającej zeń publiczności.

Przeгляд niedzieli SPORTOWEJ

Już piłkarze wyszli z sal gimnastycznych na boiska i niedługo będziemy świadkami zaciętych bojów ligowych na zielonej murawie, a tymczasem walki w „zimowych” dyscyplinach sportu nie tracą nic na swej atrakcyjności.

Wczorajsze rozgrywkę w I lidze bokserkiej nie zmieniły układu w tabeli i w dalszym ciągu dwie Gwardie: gdańska i warszawska pretendują do tytułu mistrza Polski, „odsadzając” się od 3 drużyn w tabeli gdańskiego Kolejarza o 6 pkt.

1. Gwardia Gd.	9	15	99:43
2. Gwardia W.	9	15	95:49
3. Kolej. Gd.	8	9	69:59
4. Związk. Ł.	9	6	69:73
5. Stal Kat.	8	4	41:87
6. Związk. Bydg.	9	3	41:103

W drugiej lidze bokserkiej poznańska Warta ma tytuł mistrzowski w kieszeni. Nie przypuszczamy, aby ostateczny mecz z wrocławskim Ogniwem mógł zakończyć się niespodzianką. Jesteśmy opty-

Kula czwarty w Tatrzańskiej Łomnicy

Drugie międzynarodowe zawody narciarskie o Puchar Tatr rozpoczęto w niedzielę otwartym konkursem skoków. Przed skocznią w Strbskie Prese zebrało się ponad 5 tys. widzów. Rozpoczęcie zawodów poprzedziło odegranie czeskosłowackiego hymnu narodowego oraz powitanie premiera Zapotocky'ego. Oprócz niego miejsca na trybunie narodowej zajęli przedstawiciele rządu czeskosłowackiego oraz zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani w Pradze, m.in. obecny był ambasador polski oraz przedstawiciele GKFF z dyr. Motyką na czele.

W konkursie startowało 31 narciarzy: po 6 — z Czechosłowacji, Polski i Węgier, 3 — z Bułgarii, 4 — z Rumunii, 4 — z Finlandii oraz 2 — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ci ostatni oficjalnie wystąpili po raz pierwszy po wojnie za zgodą FIS, na prośbę organizatorów. Skoczek polski Kula znalazł się dopiero na czwartym miejscu. Z zawodników zagranicznych najlepszy był Souniemi (Finlandia), który oddawał długie skoki w ładnym stylu.

Wyniki: 1) Felix (CSR) — 203,5 pkt.; skoki: 53,5 i 56 m, 2) Souniemi (Finlandia) — 196 pkt. skoki 52 i 56,5 m; 3) Rieger (CSR) — 194 pkt. (52,5 i 56 m); 4) Kula (Polska) — 193,5 pkt. (53 i 56,5 m), 5) Pielonovnik (CSR) — 192 pkt. (52 i 55,5 m); 6) Lenemayer (CSR) — 191 pkt. (52,5 i 53,5 m); 7—8) Paell (Finlandia) — 188 pkt. 48,5 i 54,5 m, Krzeptowski (Polska) — 188 pkt. (50 i 52 m); 9) Fros (Polska) — 187 pkt. (49,5 i 55 m); 10) Tajner (Polska) — 186 pkt. (57 i 54 m).

Czwórmecz pływacki w 5 rocznicę oswobodzenia Poznania

Dla uczczenia 5 rocznicy oswobodzenia miasta Poznania, przypadającej w dniu 23 bm., Poznański Okręgowy Związek Pływacki organizuje w tym dniu atrakcyjny czwórmecz pływacki o nagrodę pamiątkową Okręgowej Rady Związków Zawodowych z udziałem najsilniejszych klubów Poznania, a mianowicie: Zw. Warty, Spójni, AZS i Stali.

Kapitanat POZP ustalił jednolity program na powyższe zawody dla mężczyzn i kobiet, który przedstawia następująco:

100 m st. dowolnym, 100 m st. klas. A lub B, 100 m st. znak, 4x100 m st. dowolnym i 4x100 m st. zmiennym.

Ponadto odbędą się ciekawy mecz piłki wodnej pomiędzy ligowymi zespołami Spójni i AZS oraz skoki pokazowe.

Chcąc umożliwić oglądanie powyższych zawodów w rocznicę oswobodzenia Poznania jak najszerszym warstwowi ludności, wstęp na powyższe jest bezpłatny. Początek zawodów o godz. 19.

mistami: życzymy Warcie sukcesów w I lidze.

1. Zw. Warta	9	15	91:53
2. Włóknarz	9	14	109:35
3. Stal Wr.	9	12	81:61
4. Ogniw Wr.	9	6	61:81
5. Kolej. P.	9	4	53:91

Trudno stawiać jakiegokolwiek horoskopu w lidze kosza. W tej chwili różnicę 2 pkt. przed następnymi trzema drużynami o 11 punktach, prowadzi poznański Kolejarz. Ale ma on rozegrane o dwa mecze więcej niż pozostali jedenastopunktowcy. Również „dół” tabeli nie jest jeszcze na tyle skrzyszalizowany, by móc typować drużyny pretendowane do spadku.

Najlepiej zobaczyć sytuację w zamieszczonej poniżej tabeli:

1. Kolej. P.	17	13	774:647
2. AZS Warsz.	15	11	725:530
3. Spójnia Gd.	15	11	642:511
4. Spójnia Ł.	15	11	812:711
5. Gwardia Kr.	14	8	557:504
6. Warta	17	8	713:757
7. Kolej. Tor.	17	7	782:767
8. Włóknarz	16	6	719:736
9. Ogniw Kr.	14	6	552:564
10. Kol. Ostr.	16	5	494:651
11. AZS Kr.	14	3	443:628
12. Stal Święt.	13	2	494:693

Na półmetek w lidze zapasniczej jako pierwsza „przybyła” nowobytomska Stal z różnicą zaledwie 0,5 pkt. przed Skrą (W-wa) i Siłą (Mysłowice). Kolejarz (Poznań) po remisie w Nowym Bytomiu znalazł się na czwartym miejscu. Stal (Wr.) i bydgoska Gwardia zrezygnowały z dalszych walk, o czym świadczą walkowerly oddane ub. niedzieli przez obie te drużyny swym przeciwnikom.

1. Stal (Nowy Byt.)	7	9,5	32:24
2. Zw. Iskra (W-wa)	7	9	36:20
3. Zw. Siła (Mysl.)	7	9	35:21
4. Kolejarz (Pozn.)	7	8,5	31:25
5. Gwardia (Łódź)	7	7	33:23
6. Zw. Legia (Kr.)	7	3	27:29
7. Stal (Wr.)	7	3	24:32
8. Gwardia (Bydg.)	7	0	6:50

Lekkoatleci stoczyli dwudniowe boje w zimowej hali w Przemyśle. Niespodzianki to przegrane Stawczyka i Kielasa. O ile porażka poznańczyka jest do wytłumaczenia, gdyż zawodnikowi temu „nie leży” 50-metrowy dystans, o tyle przegrana Kielasa dziwi nas bardzo. Czyżby nasz długo dystansowiec zapominał o kondycji?

JAS BUDZIK zdał egzamin

Ciekawe, czy biorący udział w konkursie również rozwiązały wszystkie konkursowe zapytania? Napływają już pierwsze koperty z odpowiedziami „konkursowiczów”. Okazało się, że przygotowana i przedrukowana w „Głosie” naklejka z adresem naszej redakcji okazała się dużym ułatwieniem w chwili wysyłania kopert z kuponami. Jest rzeczą jasną, że Czytelnicy którzy nadesłali rozwiązanie (ale dobre) w innej formie biorą w konkursie udział na równi z innymi.

Jak już powiedzieliśmy odpowiedzi nadsyłać można do dnia 25 bież. miesiąca. Tak więc Czytelnicy z najodleglejszych miejscowości mają nadto czasu by ich przesyłać z kuponami konkursowymi dotarła do nas w sam czas.

Publiczne rozwiązanie konkursu odbędzie się dnia 1 marca br.

Miejsce i godzinę spotkania się konkursowiczów, którzy mogą i pragną być świadkami publicznego rozwiązania Budzikowego konkursu podamy niebawem.



(51)

„DARU POMORZA”

Spośród niezatrudnionych tylko — Gwóźdź, Tramp i pięciu, czy sześciu najwytrwalszych nie opuszczało szkafutu, przyglądając się mewom, które ciągnęły za statkiem.

Biskupski stał nad nimi, oparty na poręczy między wantami grotmasztu i wtrącał ironiczne uwagi do dyskusji, toczącej się na temat podziału funkcji między komendantem a starszym oficerem.

— Gadanie — oświadczył z pogardliwą wyższością. — Zawracanie głowy. Taki Gwiazdowski właściwie nie ma do roboty. Robią młodzi oficerowie, ale nie on, i nawet nie Poprawa.

— Jak ty byś na jego miejscu — powiedział ktoś z dołu — to byś teraz też pewnie siedział w salonie i popijał kawę.

W tej chwili, jakby na przekór ich słowom, kapitan Gwiazdowski wyszedł na pokład i rzuciwszy okiem na kompas sterowy, rozejrzał się po horyzoncie.

— Znowu każe zmienić hals, czy co? — zaniepokoił się Biskup.

Ale komendant patrzył teraz w górę, na reje grotmasztu.

— Należałoby zwinąć bombramzagle i bramsztagsle — myślał. — No, jeszcze poczekamy: może się znowu uciszy.

Wtem jego wzrok padł na Biskupskiego.

— Aha, to ten z pociągu... — przypomniał sobie i uśmiechnął się. Poznał go zaraz pierwszego dnia, ale udał, że go nie pamięta. Był ciekaw, co to za chłopak i jaki będzie na morzu. Dał mu taką szansę, jaką mieli inni, których zobaczył po raz pierwszy na pokładzie „Daru Pomorza”.

Znowu spojrzął po najwyższych żaglach: może by jednak..

Nagle odwrócił się.

— Panie poruczniku Lipiński! Lipiński ukazał się spoza nawigacyjnej.

— Słucham, panie kapitanie.

— Niech-no pan spojrzysz, co tam jest z tym szotem bombramzagle?

— Aha — powiedział Lipiński. — Zaciął się w bloku.

— Wydostać go stamtąd, bo przy wybieraniu giejtawy zatnie się na mur. Poślizgnij się z dwóch chłopców na górę — dodał ciszej. — Na ochotnika.

Lipiński obejrzał się na swego bosmana.

— Biskupski, dwóch na ochotnika na grotbramrej!

Biskup zawałał się. W pierwszej chwili chciał powiedzieć, że sam to zrobi. Ale spojrzawszy w górę, zdał sobie sprawę z trudności i ryzyka takiego kroku. Zanim się zdecydował, Gwóźdź, za nim zaś Tramp skoczyli ku wantom.

— Zaraz, zaraz — powstrzymał ich dowódca wachty. — Nie wiecie, co trzeba zrobić..

— Ja widzę — wyrwał się Tramp. — Tę przekreśloną szaklę na końcu bramrei trzeba sklarować!

— Słusznie — uśmiechnął się Lipiński. — Tylko ostrożnie! Musicie dojść na sam nok. Jak już tam będziecie, popuścieśmy szot bombramzagle i wtedy odwróćcie tę szaklę. No, jazda!

— Gdzie ten chłopak się tego nauczył? — spytał półgłosem komendant, patrząc, jak Tramp i Gwóźdź pedną na wysięgi ku salingowi. — To ten nasz ślepy pasażer — jakże on się nazywa?

— Wielak, panie kapitanie — odrzekł Lipiński. — Spryciarz — dodał z uśmiechem.

Tymczasem Tramp z Gwóździem minęli saling i wspięli się wyżej, aż ku bramrei.

— Ja pójde pierwszy — powiedział Tramp. — Przytrzymasz mnie za pasek od portek, dobra?

— Grzej — zgodził się Gwóźdź. — We łbie ci się kręci?

Tramp lekceważąco wzruszył ramionami.

— Muchal

(Ciąg dalszy nastąpi)